Nro. 44.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 2. Czerwca 1815.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia d. 24. Maia. — Hrabia Schulemburg nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister N. Króla Saskiego, Baron Spaen nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister N. Króla Niderlandzkiego, i Baron Borstett nadzwyczayny Poseł Jego Królewicowskiey Mości W. Xięcia Badeńskiego, mieli zaszczyt podać N. Panu nowe listy swoie wierzytelne na audyencyi, którą im J. C. K. Apostolska Mość d. 20. b. m. dadź raczył.

Na téyże samey audyencyi przedstawił N. Panu Hrabia Stackelberg Poseł Ces. Rossyyski Pana Alopeus, nadzwyczaynego Posła i pełnomocnego Ministra N. Cesarza Rossyyskiego przy Dworze Królewsko Pruskim Barona Schöpping, Ces. Ros. Kapitana w gwardyi od boku i Barona Stakelberga; zaś Hrabia Rossi, Królewsko - Sardyński Poseł, przedstawił Kawalera Boidy Podpułkownika w woysku N. Króla Sardyńskiego. Tenże sam zaszczyt dostał się takoż w udziale Kommandorowi J. F. Braamcap z Portugalii.

W dniu święta znalezienia S. Krzyża, N. Cesarzowa i Królowa, iako naywyższa Protektorka orderu Krzyża gwiaździstego, rozdała go wielu Damom wysokiego rodu, między któremi znayduią się Jey Cesarzowicowka Mość Arcy - Xiężna Karolina Austryacka, Królewna Węgierska, Czeska &c., tudzież Teofila z Hrabiów Stadnickich Hrabina Krasicka, Tekla z Hrabiów Stadnickich Hrabina Stadnicka, Justyna z Hrabiów Lanckorońskich Hrabina Lanckorońska i Elźbieta z Hrabiów Rzeszy Wielopolskich, Hrabina Rzeszy Wielopolska.

Z Pragi d. 17. Maia. — Dnia 14. b. m. odbyła się tu z naywiększą uroczystością i okazałością instalacya Nayprzewielebnieyszego JX. Wacława Leopolda na Przestawlku i Chlumczanach Chlumczańskiego, Xięcia Arcybiskupa Pragskiego, Męża pochodzącego z naydawnieyszego i nayświetnieyszego rycerskiego pokolenia Czeskiego, a w Kościele i Monarchii Austryackiey wielce zasłużonego. Nayznakomitsze Władze cywilne i woyskowe, Państwo i niezliczona liczba Ludu, przybyłego na uroczystość S. Jana Nepomucena, były tego obrzędu świadkami. Xiążę Arcybiskup dał tegoż dnia JW. Gubernatorowi kraiowemu 16000 Zr. dla instytutów miłosiernych Pragskich, ... i domowych ubogich i dla tych rodzin, których członki służą w milicyi kraiowey.

Przechód woyska Rossyyskiego przez miasto nasze trwa ciągle; d. 13. i 15. przeszły każdego razu 2 pułki piechoty, a d. 16. znowu 2 takież pułki i oddział Kozaków Dońskich.

Z Wenecyi d. 10. Maia. — Dnia 7. b. m. odbyło się tu z naywiększą uroczystością złożenie hołdu J. C. K. Apostolskiey Mości. O godz. 10téy zrana ruszył orszak z pałacu Królewskiego w następuiącym porządku: 1) Liberya, 2) Urzędnicy domowi, 3) Król herbowny, Szlachcic Wenecki Wawrzyniec Corner, 4) Szlachta i Korpus Officerów, 5) Deputowani stałego lądu i Adryatyku, tudzież Biskupi, 6) Szambelani, 7) Radcy tayni, 8) WW. Urzędnicy Korony lub ich Zastępcy, 9) Gubernator Hrabia Goess, 10) Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Jan, otoczony gwardyą szlachecką, i maiący przy boku swoim polnego Marszałka Hrabiego Bellegarde, Zastępcę Wice-Króla. — W bramie katedralnego Kościoła S. Marka przy-

ięła Kapitała Arcy-Xiążęcia i zaprowadziła go pod baldachinem aż na tron postawiony na Senatorskiem mieyscu. Innym Władzom i orszakóm wskazano przyzwoite im mieysca. — Po Mszy, którą, gdy Patryarcha wakuie, odprawił Biskup z Chioggia, zaśpiewano himn: Przyydź Duchu S., i wystrzelono z dział na wałach Wenecyi. Po skończonych pieniach udał się orszak do sali tronowey. Na tronie umieszczono portret naszego nayłaskawszego Monarchy; po lewey stał na stoliku Krucyfix, przed którym dwie świec się paliło. Gdy Jego Cesarzowicowska Mość na tron wstąpił, na nim usiadł i głowę nakrył, polny Marszałek iako Zastępca Wice-Króla, zasiadł na krześle stoiącem po lewey na pierwszym stopniu tronu, a Gubernator Hrabia Goess po prawey, na krześle stoiącem na samey podłodze. Wszyscy usiedli, a stali tylko Urzędnicy koronni i Szambelani służbowi. Na skinienie Arcy-Xięcia przystąpił Radca rządowy i jeneralny Dyrektor Policyi Pan Raab blisko do stolika, a gdy wszyscy z krzeseł swoich powstali czytał głośno Patent naywyższy, mianuiący Jego Cesarzowicowską Mość Arcy-Xięcia Jana, Kommissarzem Cesarskim do odebrania hołdu. Po przeczytaniu Patentu udał się Gubernator Hrabia Goess, a po nim Biskup z Chioggia do stopni tronu, i obadwa mieli mowy stosowne do téy uroczystey chwili. Jego Cesarzowicowska Mość uczynił przez łaskawą i życzliwą odpowiedź na te mowy, wielkie na wszystkich sercach wrażenie, a Radca rządowy i jeneralny Dyrektor Policyi czytał głośno formułę przysięgi, poczem drugi raz odezwały się działa na wałach. Biskupi, Deputowani i Urzędnicy publiczni, powtarzaiąc czytaną im formułę, wykonali przysięgę, po którey Król herbowny zaprowadził P. Querini Stampalta, Deputowanego Wenecyi, do stopni tronu, gdzie teże w imieniu Ludu za te naywyższą łaskę podziękował. — Po tym uroczyczystym obrzędzie ruszył orszak w przeszłym porządku, zszedł olbrzymiemi wschodami, i pociągnął wielką bramą do Kościła S. Marka, gdzie Kapituła przyięła znowu Arcy Xiążęcia i na tron zaprowadziła. *Zaśpiewano Te Deum*, podczas którego piechota i artylerya trzy razy ognia dały. Po skończonych pochwalnych pieniach Ambrożego powrócił znowu orszak tymże samym porządkiem olbrzymiemi wschodami, a Arcy Xiążę pokazał się ze świtą swoią w wielkiey loży, zkąd wśród radośnych okrzykow Ludu rzucano monety, bite na pamiątkę tego uroczystego obrzędu. — Nakoniec wyszedł Arcy-Xiążę z loży i udał się z Urzędnikami Korony, taynymi Radcami, Jenerałami i Szambelanami, po złotych wschodach do sal Prefektury. Po publicznym obiedzie, na który Władze osobnemi biletami zaproszone były, powrócił Arcy-Xiążę do apartamentow swoich, dokąd go wszyscy odprowadzili. — Po południu odprawiła się świetna żegluga na kanale Giudecca wśród nieprzeyrzanych ustroionych okręcików, a wieczorem nastąpiło wielkie powszechne oświecenie miasta z muzyką na rynkach. W teatrze Fenice były za wolnym wstępem akademiia i bal maskowy, gdzie różne napoie i chłodniki rozdawano. Téy uroczystości, którą aż do późnego rana powszechnie z taką serdecznością i zapałem obchodzono, naymnieyszy nieład nie przerwał. Dnia 8go oglądał Arcy-Xiążę warownie Chioggia i Brondolo. Powrociwszy, patrzył, otoczony wesołym cisnącym się Ludem, na iedyne w swoim rodzaiu widowisko, na oświecenie Merceria, i poszedł potém drugi raz na kassyno delle Prudenti, które miało przez dwie godzin naywyższy honor uwielbiania w gronie swoiém Xięcia, zalecaiącego się wielkością duszy i popularnością. Jego Cesarzowicowska Mość wśród huku dział, okrzyków i błogosławiących życzeń Ludu, opuścił Wenecyę dnia 9. Maia w południe, i poiechał do stolicy Lombardyi, gdzie d. 14. wiazd swóy odprawić zamyślał.

Włochy.

Dostrzegacz Austryacki zawiera następuiący artykuł:

Otrzymaliśmy przez iednego podróżnago który Neapol d. 12. Kwietnia opuścił, Gazety tameczne zawieraiące (oprócz wiadomych iuż) mnóstwo innych odezw, doniesień od woyska, uwag, &c. przewyższaiących to wszystko, co kiedy wyszło w tym rodzaiu ze szkoły kłamstw Napoleona. Przytoczemy tu na dowód z Monitora Oboiéy-Sycylii dwa woyskowe doniesienia:

Z Bolonii d. 7. Kwietnia.

W bitwie pod Panaro, woysko N. Pana okryło się nieśmiertelną sławą. Austryacy mieli 12,000 ludzi, a Król uderzył na nich z iedną tylko dywizyą. Siedm do 8000

Neapolitańczyków walczyło z korzyścią stanowczą przeciw sile tak przemagaiącéy. Gdyby nie rozmaite zdarzenia, których niepodobna było przewidzieć, i które obróciły wniwecz wiele kombinacyi N. Pana, toby całe to woysko nieprzyiacielskie dostało się było w niewolą. Żołnierze nasi okazali wśród boiu bezprzykładne męztwo, które rozniosło trwogę między szeregi Austryackie. Jeńcy wyznawali: że nie mieli wcale wyobrażenia o takiey gorliwości, i o takim zapale. Nieprzyiaciel zdaie się bydź bardzo ducha pozbawiony, i obiawia uczucie niższości co do mocy i osobistey waleczności.

Z Neapolu d. 12. Kwietnia.

Dnia 7. rano wyruszył Król z Ferrary, aby uderzyć na szaniec przedmostowy pod Ochio-bello. To, mocno przez Austryaków obwarówane stanowisko, bardzo było ważném do dalszych działań. Woysko Neapolitańskie, które na równinach nad Panaro odniosło zwycięztwo nad iazdą nieprzyiacielską, okryło się chwałą zdobywszy ten przedmostowy szaniec po uporczywey bitwie(!!) w któréy dowiodło, co mogą połączone nieustraszoności waleczność. Dzieła w dniu tym woyska Neapolitańskiego będą pomnikiem sławy dla Narodu. Król w naylepśzém był zdrowiu. N. Pan po osadzeniu Ochio-bello (!!!) powrócił do Bolonii dla trudnienia się Administracyą.

Gazeta Wiédeńska pisze, iż stanowcze skutki zwycięztwa, odniesionego d. 3go Maia nad woyskiem Neapolitańskiem (*obaczyć N.* 41 *Gazety narzéy stronnicę* 388), rozwiiaia się coraz więcéy. Dalsze szczegóły wiadome nam są z następuiącego doniesienia woiennego, które d. 9. Maia w głównéy kwatérze C. K. Woyska we Włoszech drukiem ogłoszono:

„Nie podpada żadnéy wątpliwości, że Król Neapolitański był obecnym z dywizyami Jenerałów Ambrosio, Lecchi, Livron i Pignatelli; twierdzą nawet, iż przy tém znaydowała się takoż część dywizyi Jen. Carascosa. Liczba woyska, z którém polny Marszałek-Porucznik Baron Bianchi odniósł zwycięztwo, była daleko mnieyszą od nieprzyiacielskiey, gdyż znakomite oddziały znaydowały się iuż w ruchu ku innym stronom. Natarcie d. 2. Maia ukończyło się posunięciem w massie bataliionu piechoty Vacquant pod sprawą Jen. Senizzer, przez co nieprzyiaciel na lewém skrzydle do odwrotu zmuszonym został. Dnia 3go zdawał się nieprzyiaciel chcieć ponowić główny swóy atak tylko na głównym gościńcu, gdzie się dosyć śmiało posunął. Polny Marsz. Porucz. Baron Mohr, któremu prawe skrzydło powierzoném było, wzmocnił przednią straż Jener. Hrabiego Starhemberga, kazał ze stanowiska strzelać liczney artyleryi do nieprzyiaciela, a huzarom Xięcia Rejenta i dragonom Toskańskim kilka ataków przypuścić, które nieprzyiaciela o znakomitą stratę przyprawiły. Wpośród tego czasu zeszła była dywizya Ambrosio i część dywizyi Pignatelli ze wzgórzów Monte Milone dla uderzenia na lewe skrzydło, gdzie się polny Marsz. Porucz. Bianchi sam znaydował. Ten uprzedził to natarcie; kazał posuwać się w ściśnionych massach pułkowi Chasteler, gdy tymczasem szwadron dragonów W. Xięcia Toskańskiego za pomocą korzystnego położenia okolicy zaszedł niepostrzeżony nieprzyiacielowi z boku i na pierwszą massę piechoty 2go pułku liniiowego uderzył. Ten obrót wykonanym był równie śmiało iak szczęśliwie, a massa nieprzyiacielska częścią zrąbaną, częścią też poymaną została. Aleź teraz dopiero okazał się cały Wodza nieprzyiacielskiego zamiar, któremu polny Marsz. Porucznik iuż zapobiegł. Ze wzgórza Milone zeszło około 8000 ludzi uszykowanych w czworograny, z których każdy składał się z dwóch do trzech bataliionów, dla uderzenia stanowczo na lewe skrzydło. Waleczny pułk Chastellera, kilka kompanii Vacquanta i szwadron dragonów Toskańskich było wszystko, czém natarciu temu oprzeć się było można. Posuwaiący się nieprzyiaciel strzelał z wielu dział i sypał gwałtowny ogeń karabinowy na bataliiony Chastellera, tworzące dwa szyki boiowe; bataliiony te stały z godną podziwienia stałością nie odpowiadaiąc na ogień nieprzyiaciela, i czekały tak na zbliżenie się czworogranów iego. Jeden z tych czworogranów, pokonany samą straszną postawą pułku Chastellera, rozwiązał się i pierzchnął. Tymczasem przybył śpieszno Jen. Taxis z kilkoma szwadronami dragonów dla zayścia z prawego boku nieprzyiacielowi. Major Kunerth od artyleryi sprowadził z gór z wielką pracą 3 działa; równoczesny dobry skutek onychże zmusił nieprzyiaciela do szybkiey ucieczki. W iednymże czasie Jener. Eckardt, maiący pod sprawą swoią oddział woyska, przy któ-

rym się pieszy pułk Arcy=Xięcia Karola znaydował, przedarł się z S. Severino lewą stroną doliny Potenza aż do bram Monte Milone, a polny Marsz. Porucznik Mohr posunął z tamtéy strony doliny Chienti batalion Hillera i batalion Modeńczyków ku lewemu bokowi nieprzyiaciela, w kierunku ku Petriola. Nieprzyiaciel nie mógł się iuż dłużey opierać i ze wszech stron odwrót przedsięwziął. Polny Marsz. Porucz. Mohr, który podczas potyczki odparł z naychwalebnieyszą stałością wszystkie natarcia nieprzyiaciela, skoro tylko odwrót iego spostrzegł, kazał natychmiast Jener. Starhembergowi ścigać go szybko z iazdą, którą tenże miał przy sobie; polny Marsz. Porucz. Bianchi kazał Jenerałom Taxis i Sennizzer toż samo uczynić. Ta niezmordowana pogoń, luboć takowa po dwudniowey bitwie nastąpiła, miała ten skutek, że dognano dwie brygady nieprzyiacielskie, rozproszono ie i zapędzono w góry. Dnia 4. Maia zrana kazał Hrabia Starhemberg uderzyć na Macerata, sam zaś pociągnął drogą idącą do Fermo, i uprzedził tamże tylną straż nieprzyiacielską dowodzoną przez Jen. Majo, która nie tylko że Fermo dopaśdź iuż nie mogła, lecz nawet na drogę ku Civitunuova rzucić się musiała. Nieprzyiaciel ma wielu ranionych sztabowych i wyższych Officerów. Toż samo zapewniaią o Jenerale dywizyi Ambrosio i o Jenerale brygady Campana. Dwóch Adjutantów jeneralnych, między którymi Pułkownik Sellier, 20 Officerów i przeszło 1600 żołnierzy przyprowadzono iuż iako ieńców. Liczba zdobytych koni była znakomitą. Nieprzyiaciel musiał zostawić szpital woyskowy w Macerata. Wielką liczbę ranionych kazał zawieźć do Civitanuova dla zabrania ich tam na okręty. Jedno działo, wiele skrzyń z amunicyą, apteka polowa, liczne tebory, między któremi iest kilka powozów Królewskich, zdobytemi zostały."

„Strata nasza, która nie iest ieszcze dokładnie obliczoną, nie przeniesie w zabitych i ranionych 20 Officerów, a 1000 żołnierzy. — Z powyższego wyłuszczenia widać, którzy z Panów Jenerałów i Woyskowych zalecili się szczególniey według świadectwa polnego Marsz. Porucznika Bianchi. Wychwala ón także sprawienie się umieszczonych przy boku iego Officerów z jeneralnego kwatermistrzowskiego Sztabu, a szczególniey Szefa onychże Pułkownika Fleischera."

Oprócz tego zawiera ieszcze Gazeta Wiédeńska co następuie:

Wyprawiony z Medyolanu dnia 13. Maia goniec, który stanął w Wiedniu w nocy z dnia 19go na 20ty tegoż miesiąca, przywiózł następuiące urzędowe wiadomości:

„Polny Marsz. Porucz. Baron Bianchi stanął ieszcze dnia 9. Maia w Spoletto z korpusem polnego Marsz. Porucz. Hrabiego Neipperg; ciągnie ón iak nayśpiesznicy do Popoli i spodziewa się Królowi Joachimowi odciąć na tym gościńcu drogę do Neapolu. Jen. Eckardt znaydował się iuż d. 9. w Aquila, a Jen. Taxis w Terni. Polny Marsz. Porucz. Mohr idzie w tropy za Królem, osadził ieszcze dnia 9. Benedetto, a w Fermo zabrał przeszło 100 ieńców. Liczba ieńców, wpadłych od d. 2. Maia w ręce tego Jenerała przechodzi 2000. — Zamek w Aquila, będący ważnym punktem dla związku, poddał się iuż Majorowi Flette przez kapitulacyę, w skutku którey pozwolono odeyśdź wolno złożoney z 400 ludzi osadzie pod tym warunkiem, aby 1 miesiąc i 1 dzień przeciw nam nie służyła. W zamku znaydowało się iedno działo kruszczowe, a 8 żelaznych wraz z potrzebną do nich ammunicyą, tudzież 30000 naboiów dla piechoty. — Ankona iest całkiem opasana; ze strony morskiey blokuie ią Austr. fregata Karolina o 32 działach, 18todziałowy bryg i kilka małych statków, ze strony lądowey zaś Jenerał Geppert; nieprzyiaciel ściągnął wszystkie zewnętrzne posterunki swoie do twierdzy. — Polny Marsz. Porucz. Nugent, który posiłki otrzymał, donosi z Rzymu pod dniem 6. Maia, że ruszył przez Frosinone naprzeciw korpusowi 2500 ludzi, który z Neapolu ciągnie."

Oto iest (*przyrzeczone w przeszłym Nrze Gazety naszey*) drugie nadzwyczayne doniesienie woienne od Ces. Austr. Woyska we Włoszech, które przywiózł do Wiednia w nocy d. 22. Maia goniec, wyprawiony z główney kwatery polnego Marszałka Porucznika Barona Bianchi:

„Polny Marsz. Porucznik Bianchi przybył dnia 13. Maia z naywiększą częścią woyska swoiego do Aquila. Przednia straż zaięła iuż była Sulmonę, dokąd naczelny Dowódca dnia następuiącego nadciągnął. — Dywizya Jen. Mohr, która gnała dotychczas nieprzyiaciela z Macerata przez Fermo, Giulianuova do Pescara (warownią tę opasało 2500 ludzi), przybyła dnia 13. do

Popoli, przez które to mieysce uciekał d. 11. Król Neapolitański w wielkim nieładzie ze szczątkami swoiego woyska, które składało się zaledwie z więcey, iak 12000 piechoty i 3000 iazdy. Od czasu bitwy pod Tolentino, zaszły tylko całkiem nieznaczące utarczki z kilkoma oddziałami tylney straży nieprzyiacielskiey. Nieprzyiaciel nie może iuż dostać kroku, daie się imać w wielkiey liczbie, a dezercya tak iest znakomitą, iż woysko nieprzyiacielskie za rozwiązane poczytać można. Trudno, żeby nam iuż więcey mogło dadź odpór w polu; może osadzenie Kapui i Gaety będzie iedynym celem dalszego usiłowania iego. — Polny Marsz. Porucz. Bianchi chciał d. 14. Maia wykonywać daley obroty przez Sulmona, Castel di Songro, Jsernia nad Volturno, a z tamtąd w kierunku ku Neapolowi."

Polny Marszałek Porucznik Hrabia Nugent donosi z głowney kwatery swoiey w Ceprano, pod d. 13. Maia co następuie:

„Podpułkownik Ghequier wszedł d. 10. Maia do Terracina i kazał przedniey straży swoiey osadzić Fondi. — Major Palazi wysłanym był na przód z 2ma kompaniiami 1go pułku Toskańskiego, należącemi do tego korpusu, i stanął d. 11. przed zamkiem S. Andrea, osadzonym 800 ludźmi i 4ma działami. Rzeczony Major, wsparty przez mnóstwo włościan, którzy przeciw Neapolitanóm powstali, gotował się do uderzenia z dwoyga strón na zamek, zostawiwszy na gościńcu iazdę dla uważania nieprzyiaciela, który między skałami zaiął stanowisko; lecz gdy się zbliżono do zamku, nie znaleziono w nim iuż Neapolitanów, którzy nawet na atak nie czekali. — Austryacy i Toskańczyki ścigali nieprzyiaciela aż do Jtri, dokąd uciekał w nieładzie, zostawiwszy na placu w zabitych 3 Officerów i 70 żołnierzy, ludzież przeszło 200 ieńców. Podpułkownik Ghequier donosząc o tey potyczce, w którey się woysko Toskańskie tak odważnie sprawiło, chwali szczególniey zachowanie się Majora Palazi i Porucznika od dragonów Królewskich Piatro Baldini. — Piedimonte, Tino, Ponte-Corvo i Aquino, zaięło woysko Austryacko-Toskańskie. — Rotmistrz Bartalozzi napadł d. 12. Maia z kompaniią dragonów Toskańskich i oddziałem huzarów w Pignatoro na 200 Neapolitanów, ubił z nich wielu, a resztę zabrał w niewolą." (*Tu następuie to, cośmy iuż w przeszłym Nrze Gazety naszey na stronnicy 422 donieśli.*)

Francya.

Monitor Paryzki pod d. 10. Maia zawiera co następuie:

„Xiążę Lucyan, który długi czas żył w Rzymie, powrócił do Francyi i przyiechał d. 8go do Paryża. Mieszka ón w pałacu Cesarskim i przyymować będzie d. 9. odwiedziny Ministrów i domowych Urzędników Napoleona." (Lucyan Bonaparte przebywał dotychczas we wsi swoiéy Versoix, na granicy Szwaycaryi, zkąd po przybyciu gońca z Paryża w dniu 5. Maia, natychmiast wyiechał.)

Gazety Angielskie zawieraią doniesienie Xięcia d'Angouléme, pisane z Barcellony dnia 18. Kwietnia, w którém uwiadomia o wypadkach zaszłych w południowey Francyi przed wypłynieniem z Cette. Okazuie się z niego, iż woysko powoli odstąpiło Xięcia. „Radzono mi po kilkakrotnie (pisze Xiążę,) abym się sam ratował; lecz nie przyiąłem téy rady, owszem posłałem Jener. Daultanne do Jener. Gilly do Pont St. Esprit, dla zawarcia z nim umowy, na mocy którey z korpusem moim mógłbym wolno pociągnąć. Naówczas pozostało mi tylko 800 ludzi. Jener. Daultanne zastał w Pont St. Esprit Pułkownika Laurent z 10go pułku strzelców konnych, i zawarł z nim umowę, według któréy mogłem się cofać przez Marsyliię pod zasłoną pułku iego. Jener. Gilly nie zatwierdził téy umowy. Gdy Jener. Daultanne iako ieniec woienny był zatrzymany, wysłałem Barona Damas, który z Jen. Gilly zawarł niżéy umieszczoną umowę. Udaliśmy się do Pont St. Esprit, gdzie wbrew umowie 6 dni iako ieniec zatrzymany byłem. Przez 10 godzin miałem w pokoiu moim Officera żandarmow, który mnie z oka nie spuścił, aż mu dałem słowo honoru, że nie ucieknę. Jener. Grouchy, który w tym czasie przybył do Pont St. Esprit, kazał mię zatrzymać. On sam zaś strzeżony był od Jener. Corbineau Adjutanta Bonapartego. Dnia 15go byłem uwolniony. Dnia 16. przybyłem do Cette, i tegoż dnia wieczorem o 8méy wsiadłem na okręt, a po 35ciogodzinney żegludze przybyłem do Barcellony. Bóg zachował

mię dla służby Królewskiey. Uczyniłem wszystko, co było w mocy moiéy. Sposób myślenia mieszkańców w ogólności iest dobry; lecz większa część woyska i żandarmerya myśli nikczemnie. Ci, którzy mię pilnowali, byli to niegodziwi ludzie; 25 strzelców pozostali mi wiernymi do ostatniey chwili, pragnąc wszędzie póyśdź za mną. Także chęć oświadczyło mi przeszło 40 Officerów. Siedmnaście osób wsiadło ze mną na okręt."

Oto iest wyż rzeczona Umowa:

Jego Królewicowska Mość Xiążę d' Angoulême, Jenerał naczelny woyska Królewskiego w południowey Francyi, i Jen. dywizyi Baron Gilly Dowodca naczelny woyska Cesarskiego, ożywieni chęcią ukończenia wylewu krwi Francuzow przeciw Francuzom, w celu zawarcia umowy i przywrócenia spokoyności na Południu, mianowali Pełnomocników, iako to: Xiążę d'Angoulême Barona Damas Jen. Maiora i Naczelnika Sztabu, a Jen. Gilly, Adjutanta swego Lefevre Kawalera legii honorowey, którzy zamieniwszy pełnomocnictwa swoie, zgodzili się na następuiące punkta:

Art. 1. Woysko Królewskie rozwiązane. Gwardye narodowe, składaiące część iego, złożywszy broń, powrócą do domu. Officerowie zatrzymaią szpady swoie. — 2) Jenerałowie, Officerowie, Naczelnicy i Ajenci rozmaitych Władz powrócą do domów, gdzie oczekiwać będą dalszych rozkazów Cesarza. — 3) Officerowie wszelkiego stopnia mogą pozyskać uwolnienie od służby, ieśli zechcą. — 4) Kassa woyskowa i księgi Płatnika jeneralnego oddane będą osobom, które dowodzący Jenerał do odebrania onych wyznaczy. — 5) Powyższe artykuły tyczą się tak korpusu będącego pod bezpośrednim dowództwem Xięcia d'Angoulême, iako też tych wszystkich, które w południowey Francyi zostawały pod iego pośrednim rozkazem. — 6) Xiążę d'Angoulême uda się do portu Cette, gdzie wsiądzie na okręt, i popłynie dokąd mu się spodoba. Będzie miał w drodze bezpieczną zasłonę. — 7) Wszystkim Officerom i innym osobom życzącym sobie poyśdź za nim, wolno także wsiąśdź na okręt. — 8) Ninieyszy traktat poty będzie taiony, aż Jego Królewicowska Mość Francyę opuści. Działo się za potwierdzeniem Jenerała naczelnego w główney kwaterze Pont St. Esprit d. 8. Kwietnia 1815.

(Podpisy) Lefevre.
Baron Damas.

W 6 dni po podpisaniu téy umowy, Jenerał Corbineau niesłusznie żądał, aby się Xiążę d'Angoulême zobowiązał wydać Bonapartemu kleynoty Korony.

Wychodząca w Gandawie (*Gent*) Królewsko-Francuzka Gazeta urzędowa: Dziennik powszechny (*Journal universel*) zawiera między innemi wiadomościami z Francyi, następuiącą pod d. 9. Maia:

Jenerał Sebastiani przybywszy do Amiens, chciał tam urządzić konskrypcyę, nazwaną gwardyą narodową, lecz musiał opuścić to miasto nayprzychylnieysze Królowi; gwardya zaś narodowa tameczna rozesłała taki adres do gwardyi narodowych Krolestwa Francuzkiego:

„Kiedy Bonaparte przez czyn despotyczny chce nas uwikłać w haniebną woynę i przymusić do obrony przywłaszczonego tronu, przysięgamy na Honor, Oyczyznę i Króla, że nas nic nie skłoni do wzięcia oręża za człowieka, którego paszczęka piekielna wyzionęła. Zagrożeni iesteśmy, iak mówią, wkroczeniem nieprzyiaciół; nie, ci nieprzyiaciele są przyiaciółmi naszymi. Kto przywołał Bonapartego na powrót do Francyi? Kto zdradził Króla dla posadzenia na tronie nikczemnego wygnańca? Woysko; niechże więc broni go woysko. Takie są uczucia gwardyi narodowey. Powiada Bonaparte, iż Burbonowie Obcych wprowadzaią. Jakto! gdyby był obecnością swoią nie skalał ziemi Francuzkiey, czyliżbyśmy nie żyli w pokoiu z całą Europą? Przybywa Sebastiani z rozkazem, żebyśmy się wzięli do broni; lecz gdy ten Liktor Bonapartego przybędzie w mury nasze z tą władzą prokonzularną, odniesie tu karę za swą zbrodnię."

Woysko Królewskie w Wandei pod Xięciem Bourbon coraz się powiększa.

Ziednoczone Niderlandy.

Dziennik powszechny (*Journal universel*) zawiera następuiące artykuły z Gandawy pod d. 7. Maia.

Kanclerz Francyi P. d'Ambray, który po wyieździe J. K. Chrześciiańskiey Mości z Francyi, siedział tamże dotychczas w dobrach swoich, przyiechał tu i był zaraz u Króla. — Ziechał tu także Hrabia Golz, Poseł Pruski przy J. K. Mości, miał u niego wstępną audyencyę i był na obiedzie u niego.

Wszedł tu wśród okrzyków: Niech ży-

ie Król oddział ułanów Francuzkich, złożony ze 40 ludzi, który opuścił służbę Bonapartego.

Kiedy iuż woyska sprzymierzone zabieraią się do rozpoczęcia woyny przeciw Bonapartemu, Ludwik XVIII. zaięty zawsze tém wszystkiém, co się przyłożyć może do dobra Narodu, na łonie którego urodził się, wydał za zezwoleniem Mocarstw sprzymierzonych ostatnią odezwę do Ludu Francuzkiego, chcąc go ochronić od nieuchronnych klęsk woyny, którey ziemia Francuzka ma się stać teatrem. Odezwę tę przednie czaty wóysk sprzymierzonych rozrzuciły na granicach Francyi, a iest w tych słowach:

Ludwik, z Bożey Łaski Król Francyi i Nawarry, pozdrawiamy wszystkich Poddanych Naszych.

Wolna i szanowana Francya, używała za staraniem Naszém pokoiu i pomyślności, które odzyskała, gdy wymknienie się Napoleona Bonapartego z wyspy Elby, i ziawienie się iego na ziemi Francuzkiey przywiodły do buntu większą połowę woyska. Wsparty tą nieprawą siłą, zaprowadził panowanie przywłaszczenia i tyranii na mieysce sprawiedliwego praw panowania. Usiłowania i obruszenie się Poddanych Naszych, Maiestat tronu i Reprezentacyi narodowey uległy przed gwałtownością zbuntowanego żołnierstwa, które Dowodcy, będący zdraycami i krzywoprzysięzcami, przez kłamliwe obietnice obłąkali. Gdy ten zbrodniczy czyn, który się udał, wzniecił w całey Europie słuszną trwogę, ruszyły ogromne woyska ku Francyi, i wszystkie Mocarstwa wyrzekły zniszczenie tyrana. Naypierwszém Naszém staraniem, a oraz naypierwszą było powinnością, uczynić słuszną i potrzebną różnicę między Burzycielem pokoiu a uciśnionym Narodem Francuzkim. Monarchowie sprzymierzeni z Nami, wierni prawidłom, których się zawsze trzymali, oświadczyli, że chcą szanować niepodległość Francyi i całość iey ziemi zaręczaią. Przyrzekli Nam iak nayuroczyściey, że się do wewnętrznego iey Rządu nie będą mieszali. Pod temi to warunkami postanowiliśmy przyiąć ich pomoc wspaniałą. Nadaremnie przywłaszczyciel silił się rozłączyć ich, i fałszywém umiarkowaniem słuszny ich gniew rozbroić. Całe iego życie odięło mu nazawsze możność ułudzenia dobrey wiary. Widząc, że mu się chytry podstęp nie udał, chciał po drugi raz wepchnąć z sobą w przepaść Naród, w którym panowanie postrachu rozpościera. Odnawia wszystkie Władze administracyyne, a obsadza ie ludźmi zaprzedanymi tyrańskim zamiarom iego; rozprzęga gwardyę narodową, którey krwią myśli szafować w woynie świętokradzkiey; udaie, że znosi podatki, oddawna iuż zniesione; zwołuie uroione Pole Majowe dla pomnożenia wspólników przywłaszczenia swoiego; obiecuie sobie, że będzie tam wśród bagnetów ogłoszone śmieszne naśladowanie owey Konstytucyi, która pierwszy raz po 25ciu latach zamieszek i klęsk ugruntowała stale wolność i szczęśliwość Francyi. Dopuścił się nareszcie nayważniejszey ze wszystkich zbrodni względem Poddanych Naszych, chcać ich odłączyć od prawego Monarchy, wydrzeć ich Familii Naszey, którey byt połączony od tylu wieków z bytem samegoż Narodu, może iedynie teraz ieszcze bydź rękoymią stałości prawego Rządu, praw i wolności Ludu, wzaiemnych interessów Francyi i Europy. W takowych okolicznościach polegamy z zupełnem zaufaniem na uczuciach Poddanych Naszych, którzy nie mogą nie doyrzeć niebezpieczeństw i nieszczęść, na iakie wystawia ich człowiek, skazany od całey zgromadzoney Europy na pomstę publiczną. — Wszystkie Mocarstwa znaią skłonności Francyi. Zapewniliśmy się o ich przyiaźnych widokach i pomocy. Francuzi! Chwytaycie się sposobów oswobodzenia, podanych męztwu Waszemu; połączcie się z Waszym Królem, Waszym Oycem i obrońcą praw Waszych; zbiegaycie się do niego, żebyście mu do ocalenia Was dopomogli, żebyście położyli koniec buntowi, którego trwanie mogłoby bydź fatalném dla naszey Oyczyzny, i żebyście przez ukaranie sprawcy tylu nieszczęść przyśpieszyli epokę poiednania się powszechnego.

Działo się w Gandawie d. 2. Maia roku zbawienia 1815, a panowania Naszego 20go.

(Podpisano:) Ludwik.

Dla zachęcenia żołnierzy z woyska Bonapartego do opuszczania go, wydano do nich odezwę, i rozrzucono wszędzie na granicach, która tak brzmi:

„Żołnierze! Jedén z waszych współtowarzyszów broni, Francuz, gorliwy o chwałę i honor woyska, powołuie was pod chorągwie potomka Ludwika XII, i Henryka IV. Waleczni żołnierze! Błędem waszym iest iedynie fanatyzm chwały; ale ta tylko iest prawdziwa chwała, iakiey się na-

bywa broniąc Króla i Oyczyzny. Od lat 20 płynie szlachetna krew wasza dla dumy i ambicyi. Wszystkie Narody wyłączaią z pomiędzy siebie naszą piękną Oyczyznę, ten to przytułek umieiętności i kunsztów, Francyę naszę, chwałę Europy. Ocalcie Oyczczyznę mężni Współrodacy! Wie świat cały, iż męztwo wasze tylokrotnie doświadczone, wszelką boiaźń przewyższa. Ale ieśli gardzicie śmiercią, lękaycież się hańby i uiarzmienia Oyczyzny! Waleczni Kolledzy! Ulegniecie pod ogromnem sił Sprzymierzonych, a stawszy się ofiarami fałszywey chwały, podacie Kray wasz w iarzmo Obcych. Ta Francya, o którą wam tak bardzo idzie, ta Francya tak pełna chwały, stanie się celem pośmiewiska Europy. Przepisuiąc ona przed tém prawa Narodóm, będzie musiała słuchać rozkazu Sąsiadów. Francuzi! Chorągiew bez zmazy powiewa w Belgiium, tym szlachetnym przytułku Oycą Waleczoych. Ludwik upragniony, ten Król kochany, który powrócił Francyi pokóy i szczęśliwość, przywołuie do siebie Współziomków Bayarda, Assasa, i tych wszystkich Woiowników, którzy będą wiecznie zaszczytem Monarchii. Żołnierze, powstańcie, i nie daycie się Obcym przewyższyć w wielkim zaszczycie ocalenia Oyczyzny." (Nazwisko tego Woyskowego nie wymienione.)

Szwaycarya.

Na sessyi Seymu Szwaycarskiego odprawioney d. 27. Kwietnia, czytano listy wierzytelne oddane Prezesowi przez Jenerała Austryackiego Steigentesch, ieden Xięcia Metternicha pod d. 15. Kwietnia, a drugi Xięcia Schwarzenberga pod dniem 19., zawieraiące oświadczenie iak naylepszych chęci dla Szwaycaryi, i obietnicę, iż Austrya przyłoży się do tego wszystkiego, co tylko niepodległość i dobro tego Kraiu zapewnić może.

W Nocie pod dniem 12. Kwiet. Ministrowie Mocarstw sprzymierzonych uwiadomili Seym o dwóch traktatach; przez ieden pod 26. Marca, Minister Sardyński w Wiédniu oddał imieniem Króla swego Kray obeymuiący około 8,000 mieszkańców w Sabaudyi do rozrządzenia Mocarstw pod rozmaitemi warunkami; nayważnieyszym iest przypuszczenie Powiatów Faucigny i Chablais do wieczney neutralności Szwaycaryi, uznaney i zaręczoney przez też Mocarstwa. Woysko Sardyńskie we wszystkich przyszłych woynach ustąpi z obu tych powiatów, i żadna siła zbroyna nie będzie mogła przez nie przechodzić, wyiąwszy tę, którą tam posłać uzna Szwaycarya za potrzebę. Przez drugi traktat, czyli umowę Sprzymierzonych, Powiat oddany pod ich rozporządzenie, a w którym leży miasto Carouge, przyłącza się do Kantonu Genewskiego z różnemi zastrzeżeniami co do praw religiynych, cywilnych i politycznych mieszkańców iego. — Za udzielenie téy wiadomości kazał Seym podziękować Ministrom, i uwiadomić o tych traktatach Kantony.

Na sessyi dnia 1. Maia rozważywszy Seym drugie zdanie sprawy przez połączone Kommissye iego, i po przeczytaniu dwóch listów Pana Castella Marszałka polnego Króla Ludwika XVIII., mieniącego się Dowodcą czterech pułków Szwaycarskich, i donoszącego Seymowi o utworzeniu rady administracyyney tychże pułków, którą urządził i iest na téy czele, a pragnie, aby do iego rozporządzenia oddano fundusz potrzebny na wypłacanie żołdu i ubiór dla nich, wyrzekł Seym iednomyślnie, iż nie uznaie żadnego Dowodcy czterech pułków, ani ich rady administracyyney, bo sam zaradził wszystkiemu poprzedniemi ustawami, co tylko się tycze woyska Szwaycarskiego przybyłego z Francyi. O téy uchwale kazał Seym uwiadomić naczelnego Wodza woyska związkowego, Marszałka Castella, i Dowodców każdego z 4 pułków.

Na téyże sessyi czytano doniesienie Kwatermistrza jeneralnego Pana Finsler, iż liczne woysko Francuzkie zbiera się pod Chambery pod Marszałkiem Grouchy. Seym uchwalił, aby domagano się, żeby woysko Piemontskie ustąpiło z Carouge, a weszło do tego miasta Szwaycarskie. Zalecono naczelnemu Wodzowi Szwaycarskiemu, aby czuwał, żeby Szwaycarya nie była narażoną na niebezpieczeństwo, i użył ostrożności względem żeglugi na iezioize Genewskiém.

W Genewie uwięziono kilka osób, a między nimi Pocztmistrza, przy którym znaleziono nietylko kokardy tróykolorowe i chorągwie, ale i ważne papiery.

Znaczny korpus Austryacki ciągnie z Alessandryi ku granicom Delfinatu; do tego korpusu przyłączyli się Piemontczykowie będący pod dowództwem Jen. Latour.

Drugi korpus woyska Austryackiego rozłożył się tymczasowo w okolicach Stokach.

Xięstwo Warszawskie.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego pod d. 27. Maia zawiera następuiący list okólny, pisany przez Prefekta Departamentu Lubelskiego do wszystkich Władz cywilnych i woyskowych:

W tylu doznanych przykrościach, iakie pochodzić mogły z urzędowania, i w tak krytycznem położeniu Departamentu, znayduię za naywyższą dla siebie satysfakcyę, iż doczekałem się momentu uszczęśliwiaiącego Polaka. W dniu dzisieyszym odebrałem zalecenie od JW. Ostrowskiego Prezesa Senatu, abym śpiesznie uwiadomił Departament o przesłanym własnoręcznym liście N. Imperatora. Kommunikuię go JW. Panu *vel* WPanu (*do Podprefektów zaś dodano*) z tém poleceniem, abyś go natychmiast przesłał Radzie powiatowey, oraz przez okólnik uwiadomił wszystkich Burmistrzów i Wóytów. — Niech wszyscy mieszkańcy Departamentu naszego iak nayśpieszniey wiedzą, iż Polak doczekał się tego uszczęśliwienia, o które tyle lat w czterech częściach świata dobiiał się; niech pokładaią nadzieie w wspaniałomyślności Nayłaskawszego Alexandra, który zdobywszy orężem Xięstwo Warszawskie stanowi Królestwo, daie narodową Konstytucyę i wspiera swą protekcyą. Oby wszyscy połączeni duchem stałey iedności i dobra w przyszłości Kraiu naszego, nieśli modły do Boga za naydłuższe panowanie tego, iednego z naylepszych Monarchów, powtarzaiąc: Niech żyie Król Polski!

W Lublinie d. 9. Maia 1815.

(Podpis) Radzimiński.

(*Oprócz powyższego listu, nie zawieraią Gazety Xięstwa Warszawskiego żadnych nowin kraiowych.*)

Dalszy ciąg (*przerwanego w 41wszym Nrze Gazety naszey*) zagaienia posiedzenia Królewskiego Towarzystwa Przyiaciół Nauk:

Stosownie do przepisów swey ustawy, Towarzystwo na posiedzeniu wyborowém, oddaiąc sprawiedliwość zasługóm w naszém Zgromadzeniu, przeniosło z klassy Członków przybranych do klassy czynnych Kollegę Wawrzeńca Surowieckiego, Kollegę Dominika Krysińskiego, i Kollegę Karola Diehla.

Na tėmże wyborowém posiedzeniu Towarzystwo zważywszy wielu Współrodaków prace naukowe, dzieła przez nich dla użytku Narodu napisane, powiększyło swe Zgromadzenie następnych osób wyborem.

Na Członka czynnego wybranym został Prowincyał Zgromadzenia Piiarów, Patrycy Przeczytański.

Uczony ten lat trzydzieści ciągle pracował koło kształcenia kandydatów do stanu nauczycielskiego w Instytucie Piiarskim, w tém Zgromadzeniu, z tylu miar szanownem, i tak w naszym Narodzie zasłużoném. W roku 1792 odebrał medal Merentibus z rąk Stanisława Augusta, tego o oświecenie Narodu naygorliwszego z Królów. Teraz pracuie nad udoskonaleniem i ukończeniem Loiki przez siebie ułożoney. Jest to dzieło kilkunastu lat pracy iego. Tenże w roku 1804 ułożył plan wychowania i oświecenia publicznego dla szkół Piiarskich, który z pożytkiem dla kraiowey młodzieży za Rządu Pruskiego w tych szkołach był zachowany.

Na Członków przybranych wezwanymi zostali: Franciszek Brandt Doktor Medycyny. Ten Uczony iest iednym z tych cnych Rodaków, co w roku 1808 widząc konieczną w Kraiu potrzebę szkoły Lekarskiey, a znaiąc rownież niemożność Skarbu publicznego na ustanowienie i na utrzymanie takiego Instytutu, dobrowolnie sami ofiarowali się takową szkołę rozpocząć, i bezpłatnie w niey uczyć. To mimo niezliczonych przeszkod dopełnili z użytkiem dla Kraiu. Franciszek Brandt iest od pierwszego wszczęcia w tey szkole Professorem Anatomii i Bandażów, Medycyny prawney, Policyyney i Weterynaryi. A gdy nie mieliśmy ieszcze w oyczystym ięzyku w tym przedmiocie dzieł ułatwiaiących młodzieży nabycie takowych nauk, ten Uczony wydał Osteologiią czyli naukę o ogólnych własnościach kości, Syndesmologiią, czyli naukę o więzadłach ciała ludzkiego. Tenże w roku zeszłym wypracował Splanchnologiią, czyli naukę o wnętrznościach.

Jan Krystyan Hoffman Professor w szkole Prawa i Administracyi. Znany iest z wielu dzieł w Niemczech przez niego wydanych. W roku 1795 wydał naukę o Telegrafii; w roku 1796, zbiór rzeczy użytecznych dla wiadomości włościan i mieszczan. W roku 1796 był Redaktorem znanego peryodycznego pisma pod tytułem Pamiętnik Ekonomiczny dla gospodarza mieyskiego

i wieyskiego. W tymże czasie był iednym z spółpracowników wydaiących Dziennik dla użytku fabryk, rękodzieł, i handlu. W tym pamiętniku wielka część opisów technicznych iest iego pracą. Poźniey wydał dzieło doręczne o Chemii w dwóch tomach. Roczniki rzemiosł. Użyteczny zbiór doświadczeń i prób dla fabrykantów i rzemieślników w trzech tomach. Przez niegoż wydana nauka o warzeniu mydła, w dwóch tomach; i sztuka o oszczędzaniu drzewa. W Dzienniku Towarzystwa Ekonomicznego Saskiego, którego iest Członkiem, znayduie się kilka iego rospraw. W roku 1802 wezwany do Kraiu naszego był Rektorem w Gimnazyum Zamoyskiém. — W roku 1810 został mianowany przez Izbę Edukacyyną Zastępcą katedry fizyki w Szkole główney Krakowskiey. Tam napisana iest przez niego rosprawa o użytkach na Kray spływaiących z nauki Technologii. W roku 1812 obiął katedrę Professora Technologii w Szkole Prawa i Administracyi w Warszawie.

Michał Kado, Poddyrektor Korpusu Kadetów Inżyniieryi w Warszawie. Znane są iego dawnieysze prace w Architekturze cywilney. Był Professorem Topografii w Szkole Główney Wileńskiey. Wydał dzieło pod tytułem *Nauka Inżyniiera o drogach, Mostach* i *Nawigacyi*.

Jakób Kubicki, naczelny Budowniczy w Xięstwie Warszawskiém. Mąż ten znany powszechnie w Kraiu z swoiey biegłości w artchitekturze. Dowodem tego są w wielu częściach Polski przez niego stawiane mieszkalne domy, Kościoły, Bibliioteki; iego rysem brama tryumfalna w roku 1809 wystawiona zwycięzkiemu Polskiemu woysku. Jest Członkiem Towarzystwa Królewskiego gospodarczo-rolniczego. W naszém Zgromadzeniu ma oddawna swoie zasługi; pod iego kierunkiem wystawione naszych posiedzeń i składów pomieszkanie.

Adam Kitaiewski. Ten przez Izbę Edukacyyną wysłany na nauki do zagranicznych Akademii w Niemczech i we Francyi, godnie odpowiedział zamiarom Magistratury. Po kilkoletniém zabawieniu przy naukowych Instytutach w Berlinie i w Paryżu, za powrotem do Oyczyzny mianowany został Professorem chemii i mineralogii w szkole Departamentowey Warszawskiey.

Michał Szubert. Również i ten przez nayważszą Władzę nad wychowaniem narodowém przełożoną wysłany do zagranicznych szkół głównych, końcem doskonalenia się w umieiętnościach naturalnych, a szczególniey w Botanice, odpowiedział z chwałą swoiemu przeznaczeniu. Przez dwa lata ciągle doskonaląc się przy takowych umieiętności Instytutach w Paryżu, został przybrany przez sławnego Mirbela do dzielenia z nim prac zawartych w ważném iego dziele *o podzieleniu roślin*. Mirbel, ieden z nayuczeńszych Botaników, w wspomnioném dziele oddaie swemu uczniowi słuszne zalety, wyznanie mianą z niego pomoc, i przyznaie mu nowe porobione odkrycia; a nawet w dowód swego szacunku i pomnego świadectwa, iedną z roślin Subertiana nazwał. Również Sekretarz w Instytucie narodowym Paryzkim sławny Cuvier, w zdawaniu sprawy o czynach klassy umieiętności, z pochwałą Adama Szuberta wymienia. Z takiemi zalety powróciwszy do Oyczyzny, został przez Dyrekcyę Edukacyyną mianowany Professorem botaniki w Liceum Warszawskiém, i w szkole Prawa i Administracyi.

Stanisław Węgrzecki, Prezydent Miasta stołecznego Warszawy. Mąż ten okazał się w ciągu swego urzędowania zawsze skutecznie sprzyiaiącym wszelkim Instytutóm naukowym w tey stolicy. Doświadczyło tego nasze Zgromadzenie, i doświadcza Wydział Akademicko-Lekarski. Jest Członkiem w Dozorze nad wszystkiemi w tey stolicy szkołami. Następne wydał dzieła: Rosprawę o zbiorze praw Andrzeja Zamoyskiego; Uwagi nad Moratorium; Rosprawę o prawach dla Xięstwa Warszawskiego uchwalonych; Rosprawę o professyach i professyonistach; pismo o włościanach.

Jan Lelewel. Już od kilku lat, iako przypuszczony, pracował w naszém Zgromadzeniu. Był Professorem w Gimnazyum Krzemienieckiém. Wydał uwagi nad niektóremi częściami historyi Herodota, tyczącemi się Skitów i Sarmatów. Pracuie nad historyą Polską. Opis panowania Bolesława Chrobrego i Bolesława Smiałego, był przez niego czytanym na posiedzeniach Wydziału Nauk.

Karol Kurpiński. Biegłość tego Artysty w sztuce muzyki, iuż znaną iest tuteyszey Publiczności. Jest ón Autorem muzyki w Melodramach: *Oblężenie Gdańska*, *Ruin Babilonu*; muzyki w Operach *Łaska Imperatora*, *Królowa Jadwiga*, *Szarlatan*, i *Pałac Lucypera*.

(Dokończenie nastąpi.)